**Nr 247a. Dnia 7 września. Wtorek. Dnia 26 sierpnia (7 września) 1886 r.**

**CENA KURJERA:**
Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

# KURJER WARSZAWSKI.

**Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.**

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.



| | | | |
|---|---|---|---|
| Dziś: Reginy P. M. | Wschód słońca o godzinie 5 minut 11. | Wschód księżyca o godzinie 3 minut 21 w. | Sobota: Emiliana i Teodory. |
| Środa: Narodzenie N. Maryi P. | Zachód „ „ 6 „ 47. | Zachód „ „ 11 „ 46 r. | Niedziela: Walerego i Salezego. |
| Czwartek: Gorgonjusza Męcz. | Długość dnia godzin 13 „ 36. | Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 7 | Poniedziałek: Mauryljusza B. |
| Piątek: Mikołaja Wyzn. | Ubyło „ „ 3 „ 7. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 15° R. | Wtorek: Walerego i Salezego M. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr: 141.***

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Domosławy; jutro Radosławy.

*Wystawy:* Wyst. Tow. zachęty szt. pięknych., Krak.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

*Nabożeństwa:* W kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej o godz. 10-ej zrana wotywa ku czci św. Antoniego Padewskiego.

*Teatra:* Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Aida" (występ gościnny p. Władysława Florjańskiego); jutro „Stara romantyczka" i „Księżna Jerzowa";— Nowy: (przy ulicy Królewskiej): dziś „Nad przepaścią"; jutro „Muszkieterowie". (Godz. 7½ wieczorem.)

*Teatrzyki:* Alhambra: „Wicek i Wacek" — Belle-vue: „Sto dziewic czyli Zielona wyspa";— Nowy Świat: „Fikalski".

*Teatr* Buff: dziś przedstawienie rosyjskie: „Sinobrody".

*Cyrk* Salamońskiego: koncert i przedstawienie. (Dolina szwajcarska.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

## Trzęsienie ziemi w Ameryce.

Okropną klęską dotknięte zostały Stany Zjednoczone Ameryki.

Trzęsienie ziemi, które nastąpiło w nocy z wtorku na środę, pomiędzy godziną 9-ą a 10-ą, rozpostarło się po całym obszarze Stanów.

O spustoszeniach w Charleston, mieście południowej Karoliny, donoszą szczegóły następujące: Dwa najokazalsze kościoły miejskie, św. Michała i św. Filipa runęły. Urząd policji, wiele gmachów publicznych i dwie trzecie domów mieszkalnych rozpadły się w rumowiska.

Za pierwszem uderzeniem podziemnem wybuchło pięć pożarów.

Obecnie zaledwie setka domów jost zamieszkaną; ludność obozuje pod gołem niebem; wszystkie sklepy pozamykane; niktby się nawet do nich wstąpić nie odważył...

O godzinie 8 ej minut 25 zrana we środę wstrząśnienie się powtórzyło. W owej porze wiele osób, które spędziły noc na polu, wróciło do mieszkań, aby zaopatrzyć się w odzienie i żywność. Huk podziemny poprzedził wstrząśnienie... Ziemia poczęła drżeć i podnosić się. Szkody tym razem były lżejsze.

W ogóle liczono tu dziesięć wstrząśnień.

Najciężej dotkniętą była Bradstreet. Uzbrojone w siekiery kobiety usiłowały oswobodzić z pod rumowiska rozpadłych domów nieszczęśliwe ofiary.

Rury gazowe popękały; ciemność przeto zupełna panuje na ulicach.

Wiele pozostałych domów porysowało się tak silnie, iż za lada silniejszym podmuchem wichru runą. W ziemi potworzyły się szerokie rozpadliny, z których wydobywa się wiotki piasek; czuć również zapach siarki.

Około piędziesięciu osób straciło życie; dwa razy tyle jest rannych. Straty materjalne obliczają na 8 miljonów dolarów.

Miasteczko Summerville, odległe o 22 mil od Charlestonu, zostało zupełnie zniszczonem. Domy kołysały się z jednej strony w drugą, jak młode drzewka w gaju, ziemia wznosiła się i opadała, jak fala wodna.

Ludzie napół obłąkani z przerażenia powybiegali prawie nago na ulice. Kilka osób wyskoczyło z okien. Najsilniejsze domy wywrócone zostały do samych fundamentów.

Do godziny 10-ej zrana w środę liczono jedenaście wstrząśnień. Murzyni sądzili, że to koniec świata i odprawiali głośne modły na ulicach.

W Bellaplain, w stanie Jova, wskutek wstrząśnienia ziemi wylały się na miasto dwa potężne strumienie wody nieznanego pochodzenia. Studnia artezyjska poczęła wyrzucać promień wody, wynoszący 16 cali w średnicy, na wysokość kilkuset stóp.

W Richmond, w Wirginji, panowała nieopisana panika; od pamiętnego zdobycia miasta podczas wojny domowej nie pamiętają takich scen popłochu i przerażenia. Trwoga wśród więźniów była tak wielką, że władze musiały wezwać pomocy wojska, podczas gdy uderzenie w dzwon alarmowy sprowadziło straż pożarną i całą policję. Trzęsienie ziemi zaniepokoiło już więźniów niemało; gdy zaś usłyszeli dzwonki nadbiegającej straży pożarnej, sądzili, że więzienie stoi w płomieniach i nikt ich nie ratuje.

Dwom więźniom udało się wyłamać drzwi żelazne... Jak obłąkani poczęli biegać po kurytarzach, usiłując oswobodzić towarzyszów... Można wyobrazić sobie wrzawę, jaka powstała, gdy zważymy, że w gmachu przebywało 800 więźniów. Wreszcie rozciągnięto silny kordon wojskowy dokoła więzienia; dopiero wszakże po upływie kilku godzin zdołano zażegnać anarchję. W mieście na wiadomość, że więźniowie uwolnili się, wzrósł jeszcze popłoch.

W Cleveland, Ohio, publiczność zgromadzona w operze i akademji muzycznej, przerażona gwałtownem zachwianiem się żyrandolów, rzuciła się z całym impetem do wyjścia. Myślano, że nastąpiła eksplozja na przedmieściu... Szczęściem, nikt życia nie postradał.

W Nowym Yorku pierwsi telegrafiści zauważyli wyraźne wstrząśnienia. Pulty ich poczęły się wahać jak kołyski.

Kilku z nich wybiegło ze spękanego gmachu i zaalarmowało straże pożarne. Sikawki poczęły przeto uwijać się po wszystkich ulicach—bez celu.

Szkła i porcelany w wielu domach potłukły się na miazgę; zresztą jednak w Nowym Yorku cięższych strat nie poniesiono.

*Hel.*

24)

# STAROSTA ZYGWULSKI.

Przez

**Adama Krechowieckiego.**

(Dalszy ciąg.)

Przystąpiono tedy natychmiast do spełnienia świętego obrządku. Pan Szornel wziął ostrożnie na ręce niemowlę, które w głębokiem uśpieniu leżało spokojnie, a ksiądz przystąpiwszy, rozpoczął modlitwy i błogosławieństwa. Głośno zaczęto odmawiać: Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego...—a gdy odmówiono, ksiądz uroczyście pytać zaczął:

— Stanisławie, wyrzekasz się szatana?..

Pani Stadnicka i Szornel odpowiadali:

— Wyrzekam się!..

— I wszystkich spraw jego?

— Wyrzekam się!..

Dziecko otworzyło oczy. Chwilę patrzyło, mrużąc powieki, na zapaloną gromnicę, a potem krzywić się poczęło, rzucać niespokojnie i wnet piskliwym wybuchnęło krzykiem... Krzyk ten wśród ciszy nocnej rozszedł się po gmachu echem tak donośnem, że ksiądz z przerażeniem spojrzał na rotmistrza, a widząc i na jego twarzy wyraz zalęknienia, coraz prędzej szeptał:

— Wierzysz w Boga Ojca?.. Wierzysz w Jezusa Chrystusa?.. Wierzysz w Ducha Świętego?.. W kościół katolicki?.. Chcesz być ochrzczonym?

— Chcę!—z całą moca odrzekła pani Stadnicka, a dziecko coraz głośniej krzyczało..

Zaczem ksiądz porwał pośpiesznie ampułkę z wodą i polawszy głowę niemowlęcia, zaczął je żegnać krzyżem świętym i wymawiać ostatnie sakramentalne słowa:

— *Ego te baptiso in nomine...*

Nie dokończył... Z przeciwnej strony, z której weszli Szornel z księdzem, rozległ się nagle odgłos pospiesznych kroków; kilku ludzi biegło pędem i całą siłą we drzwi uderzywszy, wyłamało je z łoskotem...

Do komnaty wkroczyli Krucygier, Wretelski i kilku innych, a na ich czele z szablą wydobytą w ręku, Stadnicki, z roziskrzonym wzrokiem, czerwony jakby go krew zalać miała, nieprzytomny z gniewu.

Stanął i w niemem osłupieniu patrzał...

Pani Stadnicka jak trup blada, postąpiła ku niemu krokiem pewnym.

Szornel miał zawżdy niemowlę na ręku, nie ruszając się z miejsca, a ksiądz drżącemi usty, trzymając rękę nad głową dziecięcia, powtarzał:

— *Ego... te... bapiiso... in nomine...*

— *Quinque* djabłów!.. — wrzasnął przerywając Stadnicki i już nie zdolen pohamować wściekłości, podniósł miecz i mierząc w Szornela, ciął go w głowę... Cudem jakimś, ostrze szabli, snać drżącą ręką trzymanej, lekko tylko drasnęło czaszkę, ale głęboko przecięło policzek, a spadając, całym ciężarem ugodziło w dłoń prawą, którą rotmistrz niemowlę przed cięciem zasłaniał i odrąbało cztery palce.. Krew trysnęła strumieniem, zlewając całą twarz dziecka, którego wszakże p. Szornel nie puścił, trzymając je mocno lewą ręką. Pani Stadnicka widząc dziecko swoje krwią zbroczone, a rozumiejąc może, iż zabite, bo i płakać w tym momencie przestało, jęknąwszy, padła na ziemię i omdlała. Rzucono się wnet ku niej i wyniesiono z komnaty trzeźwiąc.

Stadnicki widząc co sprawił, stał chwilę w niemem odrętwieniu, zaś naprzeciw niego Szornel z ręką prawie bezwładnie zwieszoną, z której krew ciekła potokiem na ziemię... Dziecko znów przeraźliwie krzyczeć zaczęło.

Po chwili oprzytomniał Stadnicki.

— Wyprowadzić księdza! — wrzasnął.

Pleban miał się już dawno ku drzwiom, jeno trzęsące się nogi odmawiały mu posłuszeństwa, więc go dwóch dworzan pod ręce podtrzymywać musiało.

A gdy wyszli, Stadnicki najpierw syna z rąk Szornela porwał i widząc nadbiegającą piastunkę, oddał jej go, nie patrząc nań wcale. Poczem kazał wszystkim iść precz, a ku Szornelowi się zwróciwszy, rzekł:

— Zdasz mi waść rachunek z tego coś sprawił..

Rotmistrz gorzko się uśmiechnął i zrazu nic odpowiedział nic, jeno wskazał na twarz, z której krew ciekła, na rękę zranioną i palce odcięte...

— Rachunek skończony—odparł wreszcie—zrąbałeś mi rękę, która ci niegdyś życie ocaliła; już cię też więcej zasłaniać nie będzie...

I chciał iść, ale Stadnicki gwałtownie rzucił się za nim i powstrzymując a patrząc nań roziskrzonym wzrokiem, krzyknął:

— Gdybym ci był głowę z karku zdjął, jeszczebym ci mało uczynił za krzywdę, którąś mi wyrządził!.. Syna mego papieżnikiem uczyniłeś!.. Proś też Boga, aby ci syna nie dał, bo jeśli go będziesz miał, to chybabym nie żył, abym ci go nie zabrał i nie uczynił z niego kalwina albo arjana, tak, jak ty z mego katolika uczynić chciałeś. Na to ci przysięgam i na duszę się klnę, iż to spełnię!..

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Przeniesienie z Piotrkowa do Warszawy zarządu dóbr skarbowych, jak się dowiadujemy, nastąpić ma z przyszłym nowym rokiem, chociaż dotąd nie nastąpiła stanowcza decyzja, czy zarząd w Warszawie rozciągać się będzie tak jak obecnie w Piotrkowie na gubernje: warszawską (włącznie z Warszawą), piotrkowską, kaliską i płocką, czy też skoncentrowanym będzie także dla innych gubernij Królestwa Polskiego.

= Z polecenia ministerjum dróg i komunikacyj, jak donosi *Praw. wiest.*, wzbronionem zostało przyjmowanie do wagonów osób chorych i kalek, niemogących się poruszać o własnej sile bez dozorców, którzyby razem podróż odbywali.

= Jeszcze w tym miesiącu odbędzie się w Petersburgu, jak donosi *Swiet*, narada przedstawicieli wszystkich dróg żelaznyzh, celem zbadania nowej taryfy przewozowej, która ma wpłynąć na rozwój międzynarodowego ruchu towarów.

= W instytucie inżenierów w Petersburgu znajduje się 60 miejsc wolnych, na które zapisało się 120 kandydatów.

= W obecnej chwili, według wykazu złożonego p. oberpolicmajstrowi, znajduje się w naszem mieście 21,694 robotników stałych mieszkańców mających zajęcie i 301 bez zajęcia. Nadto niestałych mieszkańców zatrudnionych 29,413, bez zajęcia zaś 50-ciu.

= W archidjecezji warszawskiej zaszły w ostatnich dniach następujące zmiany: wikarjusz parafji św. Jana ks. Leopoid Łyszkowski został mianowany sekretarzem konsystorza archidjecezjalnego; ks. Ludwik Ponewczyński wikarjusz, przeniesiony z parafji św. Andrzeja do parafji św. Antoniego; ks. Jan Niemira kapelanem szpitala św. Ducha; neoprezbiter ks. St. Gustowski wikarjuszem w parafji Kłembów; ks. Adam Jasiński administratorem parafji Wieksiew; reformat ks. Apolinary Kuropatwa administratorem parafji Kaszew; ks. Franciszek Grabowski wikarjusz, przeniesiony z parafji św. Trójcy, do parafji Wszystkich Świętych w Warszawie.

= Od kilku dni bawi w naszem mieście jeden z wyższych oficerów angielskich, a mianowicie jenerał Martin.

= Prezes warszawskiego komitetu cenzury, r. t. Ryżow, powrócił do Warszawy z zagranicy.

= Z teatru i muzyki.

* Wczoraj w teatrze Nowym przy ulicy Królewskiej, w ślicznej operetce p. t. „Baron cygański" debiutowała w roli córki handlarza wieprzów pani Antonina Bronikowska, śpiewaczka operetkowa teatrów prowincjonalnych.

Mała stosunkowo rola pozostawiała artystce niewielkie do popisu pole; mimo to jednak debiut ten do szczęśliwych zaliczyć należy.

Pani B. wykazała dobre studja w śpiewie i wielką swobodę sceniczną, a za odśpiewanie kupletów w akcie trzecim nagrodzoną została hucznem brawem, które zmusiło ją do bisowania dowcipnych zwrotek.

* P. Tymoteusz Adamowski, znakomity skrzypek, znany z siedmioletniego stałego pobytu w Ameryce, przybył na pewien czas do naszego miasta.

Artysta wystąpi u nas z trzema koncertami, z których jeden wcielony będzie w program zwykłego wieczoru Towarzystwa muzycznego, dwa zaś utalentowany skrzypek zamierza urządzić na własną korzyść w sali teatru Wielkiego.

Jak się dowiadujemy, p. Adamowski związany jest kontraktem z impresarjem amerykańskim i w d. 23-im b. m. udaje się z powrotem do nowego świata.

= Z teatrzyków.

„Wicek i Wacek", wesoła komedja p. Zygmunta Przybylskiego, weszła znów na repertuar teatrzyku „Alhambra".

Wczoraj na 43-em przedstawieniu tej sztuki teatrzyk zapełniony był po brzegi, a publiczność gorąco oklaskiwała występujących artystów.

Dziś i jutro sztuka ta przedstawioną będzie dla zaokrąglenia liczby widowisk do 45 ciu.

= Ze sztuki.

* P. Fałat wykonał kilkadziesiąt akwarelli, które przeznaczone zostały do pałacu ks. Radziwiłłów w Nieświeżu.

Akwarelle przedstawiają niektóre obrazy z odbytego polowania.

P. Fałat bawi obecnie w Warszawie i zamierza pracę swoją wystawić na widok publiczny przez pewien przeciąg czasu.

= Uzdrowienie.

W nrze 227*a* naszego pisma podaliśmy pod powyższym napisem, bez żadnych komentarzy, według protokułu spisanego w kaplicy kościoła na Jasnej Górze i przesłanego bezzwłocznie władzy duchownej i świeckiej, fakt uzdrowienia p. Gabrjeli Kobylińskiej, a w nrze 230*b* zamieściliśmy krótkie oświadczenie p. Aleksandra Kobylińskiego, potwierdzające zaszły fakt i prostujące mylnie podane szczegóły osobiste o uzdrowionej jego córce.

Więcej o tym wypadku w piśmie naszem nie było ani słowa; oszczędziliśmy sobie wszelkich objaśnień wypisanych z książek, które o podobnych faktach traktują, ponieważ jesteśmy przekonani, iż władze, które prowadzą śledztwo co do tego faktu, poddadzą go najściślejszej pozytywnej krytyce i z pewnością nie pozwolą ogłaszać za zjawisko wyjątkowe jakiegoś zwykłego i pospolitego zdarzenia.

Zająwszy w tej sprawie stanowisko czysto objektywne i sprawozdawcze, ze zdziwieniem wyczytujemy we wczorajszym *Warsz. dniew.*, w korespondencji z Łowicza, podpisanej tajemniczo głoską *N.*, jakobyśmy „zagrali w dudkę ojców paulinów częstochowskich i odmalowali nowy cud najwyszukańszemi barwami."

Dziwi nas to tembardziej, iż tajemniczy p. N. opisując zaszły wypadek, nie zaprzecza bynajmniej faktu, tylko go tłumaczy jako „wynik rozstroju psychicznego, będącego następstwem zdenerwowania, które ma bardzo ważny wpływ na objawy histeryczne, wyradza niedowierzanie i prowadzi często do decydujących wyników."

„Silny i zręczny wpływ na tę stronę chorego—kończy p. N.—daje często bardzo szczęśliwe rezultaty, które zadziwiają otaczających chorego i podnoszone bywają przez nich do sfery cudów.

„Kobylińska, kobieta osłabiona nerwowo i z tego powodu podejrzliwa, nie dowierzająca ani sobie, ani medycynie, ulega łatwo wpływowi kumoszek, robi krok stanowczy, w jej umyśle zupełnie naturalnie powstaje nagle silna i szczęśliwa reakcja, nerwy nabierają siły, rzuca kule i powraca bez nich do domu."

Nam się zdaje, że poważniejszym daleko czynnikiem, niż namowy kumoszek, mogła tu być gorąca wiara chorej, iż ją Matka Boska uzdrowi, jest to jednakże subjektywna tylko opinja, której p. N. może nie podzielać, każdy bowiem jest skłonny do uważania za silniejsze tych wpływów, którym sam łatwiej ulega.

= Kościół na Grzybowie.

W dalszym ciągu robót około wykończenia kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, po ustawieniu okazałych głównych schodów, a także wmurowaniu krat żelaznych pod arkadami przytykającemi do świątyni, w tych dniach rozpoczęto układanie posadzki w frontowej części nawy kościelnej (gdzie ustawiony jest kamień pamiątkowy dla ś. p. Moniuszki), a także przed drzwiami, czyli wejściem głównem.

Po ukończeniu tej posadzki dalsze roboty z powodu braku funduszów zostaną na pewien czas zawieszone.

Wewnątrz kościoła rozpoczęta jeszcze przed kilku miesiącami budowa czwartego bocznego ołtarza, po wykonaniu grubszej roboty mularskiej, również na czas nieograniczony wstrzymaną została.

= Z wystaw muzealnych.

Zarząd Muzeum powziął szczęśliwą myśl ułatwienia przemysłowcom udziału w wystawie konfekcyj.

Zgodził się on mianowicie na urządzanie t. zw. wystaw zbiorowych, to jest w jednej kolekcji mieszczących okazy kilku wystawców.

Z tego rodzaju wystaw, praktykowanych zresztą powszechnie za granicą, powinni skorzystać i inni przemysłowcy.

Na przykładzie wyglądają one tak:

Zbierają się ot! choćby stolarz, tapicer i bronzownik i wspólnemi staraniami urządzają buduar, lub też stolarz, bednarz, fabrykant wyrobów na potrzeby kuchenne i fabrykant pieców, celem wystawienia wzorowo urządzonej kuchni i t. d.

Naturalnie pomysł Muzeum jest tylko zachętą do udziału w wystawie, od przemysłowców zaś zależy porozumieć się między sobą i z pomysłu tego w odpowiedni sposób skorzystać.

Słyszeliśmy, iż pewna grupa wystawców, której w tej chwili nie uważamy za właściwe wymieniać, na propozycję wystawy zbiorowej już się zgodziła.

Ruch przed wystawą nasion z dniem każdym się wzmaga.

Najliczniej powtarzają się deklaracje na buraki, chmiel, pszenicę i owies.

Rzecz dziwna, iż na nasiona leśne bardzo mało nadchodzi deklaracyj; czyżby zarządy okręgów leśnych nie poczuwały się do obowiązku obesłania wystawy krajowej.

W rzędzie wystawców niewielu też spotykamy właścicieli podmiejskich ogrodów warzywnych, dla których wystawa może być bardzo ważnym czynnikiem handlowym.

W ogóle w deklaracjach przeważa żywioł wiejski.

Dowiadujemy się też, iż znana firma rolnicza p. Helbicha w Radomiu, z którego inicjatywy odbywają się w tem mieście targi chmielarskie, wystąpi na wystawie nasion z całą kolekcją chmielu, reprezentującą plantacje radomskie.

= W interesie zdrowia publicznego.

W szpitalu praskim leczy się bardzo znaczna liczba chorych, a między tymi wielu robotników fabrycznych i kolejowych, umieszczanych tam skutkiem przypadkowych ran, złamań i skaleczeń, wymagających jak najściślejszej antyseptyki i jak najczystszego powietrza.

Z tego powodu tem smutniejszą jest okoliczność, iż szpital ten chwilowo znajduje się w warunkach hygienicznych bardzo niepomyślnych.

Tuż za parkanem szpitalnym była dawniej kałuża znacznych rozmiarów i bardzo głęboka, do której zwożono nieczystości z miasta.

Obecnie dół służący za zbiornik tych nieczystości jest w znacznej części zasypany, ale za to zwożą do niego całemi furami śmiecie z Warszawy, co znów bardzo ujemnie wpływa na gojenie się ran i stan zdrowia pacjentów.

Oburzający ten fakt powtarza się bezustannie i powtarzać się będzie, dopóki odpowiednie przepisy policyjne nie będą wydane i ściśle wykonywane.

= Dwuznaczne operacje.

Zwrócenie baczniejszej uwagi na operacje rozmaitych geszefciarzy przy sprzedawaniu pożyczek wschodnich i premjowych na raty, wywołało w sferach interesowanych pewien niepokój, a nawet jeden taki kantor, dopiero przed rokiem założony pod firmą „Aleks. von Suchonek i synowie", całkiem niespodzianie został zamknięty.

W krótkim stosunkowo przeciągu czasu, powyższa firma za pośrednictwem ajentów rozrzuconych po całym kraju, potrafiła sobie zjednać klijentów liczących się na tysiące, którzy złożyli już dziesiątki tysięcy rubli na poczet pożyczek wschodnich z prawem należenia do $^1/_{20}$ części wygranych na kilku pożyczkach premjowych.

Owi klijenci są to przeważnie biedacy, ciężko na grosz pracujący, jak: niżsi urzędnicy, woźni, rzemieślnicy, wyrobnicy, stróże, a głównie czeladź służąca.

Wszyscy zaś dali się złapać na ów wabik wygranej i z punktualnością przez cały rok raty wnosili.

Cóż tedy mają oni teraz począć, gdy firma ogłasza zwinięcie swoich interesów w Warszawie i oznajmia, że będzie dalej prowadziła rozpoczęte operacje w Bernie (nawet niewzmiankowano w nader enigmatycznem ogłoszeniu, czy to Berno w Morawji, czy też Bern w Szwajcarji) dokąd wszystkich odsyła?

Kto ma więc odbierać pieniądze? jak je wysyłać? gdzie są te premjówki obciążone udziałem w wygranej? wreszcie gdzie firma obrała sobie prawne zamieszkanie i kogo zamianowała swoim przedstawicielem?

Oto są pytania, na które w ogłoszeniu żadnej nie znajdujemy odpowiedzi, jak również co „Aleks. von Suchonek i synowie" zrobili z pobranemi od biedaków krwawo pracujących, pieniędzmi.

Organ specjalny w kwestjach finansowych, a mianowicie *Gazeta losowań*, zamieszcza w powyższym przedmiocie obszerną interpelację i czeka wyjaśnienia od p. Suchonka, który na biletach wizytowych zwykł był się rekomendować licznemi tytułami i zaszczytami, a jako *von* Suchonek winien pamiętać, iż *noblesse oblige*".

Nam bo się zdaje, iż taka interpelacja dziennikarska w danym wypadku nie jest wystarczającą, a dla zabezpieczenia oddanych łatwowiernie pieniędzy, potrzebną jest interpelacja prokuratora państwowego.

= Pożądany objaw.

Podczas uczty weselnej w jednym z tutejszych domów obywatelskich, na której znajdowało się kilku włościan, jako przedstawicieli gromady, nadeszły od tejże do państwa młodych telegramy gratulacyjne.

Fakt pomieniony, wykazujący serdeczne stosunki między dworem a chatą, zasługuje na zaznaczenie.

= Praca jako lekarstwo.

Do jednego z tutejszych warsztatów stolarskich weszły na naukę dwie siostry, córki urzędnika.

Przyczyną tego było podobno nie samo zamiłowanie fachowe, lecz i zalecenie lekarskie w widokach sanitarnych.

= Zamknięcie fabryki.

Fabryka pieców i wyrobów ceramicznych, prowadzona od lat kilku spółką złożoną z polaków, w Częstochowie, została zamknięta.

Powodem zamknięcia jest panująca stagnacja.

= Z powrotem.

**Miasto zaczyna się zaludniać i pomimo strasznych**

upałów, większość ściąga już z miejsc kąpielowych i letnich mieszkań.

Dowodem tego wykaz przyjezdnych, których liczba przewyższa wyjeżdżających, pierwszych bowiem w ciągu ostatnich trzech dni znajdujemy 1,617, a drugich tylko 930.

Do niedawna zaś stosunek był odwrotny.

= Wątpliwe przedsiębiorstwo.

Słyszeliśmy, iż kilka osób prywatnych, pozazdrościwszy powodzenia zarządowi ogrodu zoologicznego, zamierza urządzać stałe zabawy dla dzieci.

Miejscem zabaw ma być podobno pewien ogród prywatny, położony w pobliżu miasta.

Powodzenie tego przedsiębiorstwa, obliczonego na korzyści z opłaty za bilety wejścia, wydaje się nam mocno wątpliwem i dlatego pomysł ten zaliczyć musimy do objawów źle zrozumianej konkurencji, która u nas wywołuje tyle pomzsłów i przedsiębiorstw efemerycznych.

= Osobliwa przynęta.

Na wystawie pewnej szynkowni przy ulicy Siennej znajdujemy następujący napis: „Kufle i kieliszki większe, a cena zawsze ta sama."

Charakterystyczny to objaw, dowodzi bowiem, że w dzisiejszych ciężkich czasach już nawet szynkownie dla braku odbytu muszą się uciekać do reklamy.

= Kradzieże.

Na Srebrnej z mieszkania Bormana skradziono srébro stołowe.—Na Lesznie pod nrem 4-ym w mieszkaniu J. Apelbauma została spełniona kradzież garderoby, bielizny i pościeli. — Na Marjensztadzie pod nrem 7-ym D. Sztejnowi skradziono garderobę. — Na Chłodnej pod nrem 17-ym M. Klimenchowi skradziono zegarek, garderobę i 73 rs. w gotówce.— Na Senatorskiej pod nrem 4-ym skradziono z piwnicy 40 butelek starego wina.—W teatrzyku Nowy-Świat Augustowi Grabowskiemu wyciągnięto w czasie przedstawienia zegarek z dewizką.

= Poniedziałkowi awanturnicy.

Smutna tradycja „poniedziałkowania" w połączeniu z upałem, który niewątpliwie wpływa na rozbudzenie złych instynktów, znów sprawiły kilka bójek i awantur, które tutaj regestrujemy.

Na Smoczej w podwórzu domu pod nrem 31-ym Jan Filipczak pobił się ze Stanisławem Lesem i Walentym Grechniewiczem, którzy go tak ciężko poturbowali, iż Filipczaka w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala starozakonnych.

Życiu F. grozi niebezpieczeństwo.

Na Senatorkiej Michał Wiazowski pobił policjanta Krysztofowicza, który go chciał za wykroczenie przeciw porządkowi ulicznemu odprowadzić do cyrkułu.

Podobnież na Żelaznej Bronisław Piotrowski ciężko pobił policjanta Trątę.

Wreszcie na Nowym Świecie siedmiu pijanych awanturników wszczęło między sobą zaciętą bójkę.

Dwaj z nich: Michał Załęski i Antoni Stypułkowski zostali tak ciężko poranieni, iż musiano ich odwieźć w stanie bezprzytomnym do szpitala Dzieciątka Jezus, a resztę uczestników krwawego starcia odprowadzono do kancelarji cyrkułowej.

= Tajemnicze zniknięcie.

Przed trzema tygodniami w rubryce wypadków donosiliśmy o tajemniczem zniknięciu Walentyny Dębskiej, żony właściciela posesji na Nowej Pradze, a matki pięciorga dzieci.

Wszelkie poszukiwania zaginionej, czynione przez zaniepokojonego męża i przez policję, nie dały żadnego rezultatu.

Dopiero list, jaki onegdaj otrzymano, zagadkę rozwiązał. List ten datowany jest z Poti na Kaukazie, gdzie się D. znajduje.

W miejscu tem mieszka od lat pięciu syn D. z pierwszego małżeństwa.

Matka nie odbierając od niego blisko od roku żadnej wiadomości, postanowiła sama wyjechać, wiedząc zaś, iż mąż stawiałby przeszkody do wyjazdu, w cichości zgromadziła potrzebny fundusz i nie zabierając żadnych rzeczy, odbyła dalszą drogę.

Z Odesy wsiadając na statek pisała krótki list, aby uspokoić męża i dzieci, lecz list ten nie doszedł.

Tak więc miłość matki ku dziecku była przyczyną całego nieporozumienia.

= Przy pracy.

W dniu onegdajszym na stacji towarowej kolei wiedeńskiej robotnik Urbanek, przy spinaniu wagonów, zgnieciony został buforami.

Klatka piersiowa uszkodzona i ręka prawa w dwóch miejscach złamaną została.

Życiu nieszczęśliwego grozi niebezpieczeństwo.

= Wściekły pies.

Smutny wypadek pokąsania przez psa wściekłego zdarzył się na Czystem.

Straszne zwierzę pokąsało Jana Kurakę, Antoninę Tomaszewską i dwoje dzieci.

Wszystkich pokąsanych odesłano do szpitala wolskiego do kliniki dra Bujwida.

Na Włodzimierskiej Wład. Zborowski, 13-letni chłopiec, został pokąsany przez psa z oznakami wścieklizny.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym zdarzyły się trzy wypadki wynikłe z nieostrożnej jazdy.

Na Nalewkach ekwipaż prywatny przejechał B. Zelmanowicza, nauczyciela, który ze złamaną nogą i ciężką raną na głowie został odwieziony w stanie bezprzytomnym do szpitala starozakonnych.

Na Pańskiej również ekwipaż prywatny przejechał Stanisława Skolmanowskiego, który uległ ciężkiemu szwankowi w krzyżu.

Wreszcie na Nowo-Senatorskiej Stanisław Jankowski najechany przez wóz roboczy złamał prawą nogę.

= Pożar w kołysce.

W dniu wczorajszym na Bielańskiej pod nrem 8-ym w mieszkaniu stróża, z niewiadomej przyczyny zapaliła się pościel w kołysce, w której spała dwuletnia dziewczynka.

Matka dziecka, Marjanna Grabowska, weszła do izby właśnie, gdy płomienie ogarniały kołyskę.

Zdążyła ona dziecko uratować, sama jednak z powodu zajęcia się odzieży poniosła ciężkie poparzenia na całem ciele.

Dziecko oprócz lekkiego oparzenia, ważniejszego szwanku nie poniosło.

= Ognie.

W dniu wczorajszym w komórce pod nrem 6-ym na Franciszkańskiej zapaliły się wióry, a na Kaczej pod nrem 8-ym również w komórce drzewo i węgiel.

W obu wypadkach mieszkańcy ogień ugasili.

= Odnogi kolei Dąbrowskiej.

Jak wiadomo, ze Strzemieszyc budują się obecnie dwie odnogi kolei Dąbrowskiej, a mianowicie w kierunkach: do Granicy i do Sosnowca.

W pierwszym kierunku roboty prowadzą się energicznie.

Budynki stacyjne wkrótce będą pod dach wyprowadzone, na linji zaś domki dróżnicze w części już zostały wykończone.

Natomiast w drugim kierunku roboty dopiero rozpoczęto, z przyczyny opóźnienia wywłaszczeń, których do tej pory nie zdołano przeprowadzić.

Powodem takiego opóźnienia jest głównie p. Kramsta, który za ziemię zupełnie jałową, każe sobie płacić po 15,000 rs. (!!!) za morgę, a nadto żąda zobowiązania drogi, aby w razie mogących wyniknąć na przyszłość strat, ze względów eksploatacyj ciał kopalnych, taż droga wszelkie pretensje wynagrodziła.

W takich warunkach potrzeba będzie zarządzić wywłaszczenie według obowiązujących przepisów.

Na całej budującej się linji będzie 13 mostów, a z tych największy 25 sążni długi na Czarnej Przemszy, według systemu kratowego, z przyczółkami kamiennemi.

Wszystkie roboty prowadzi inżenier Zieliński, jako przedsiębiorca.

Oprócz powyżej wskazanych dwóch odnóg, będzie przedrowadzoną droga podjazdowa do kopalni węgla Kazimierz.

= Zamknięcie chederów.

W Nowej Aleksandrji, z polecenia miejscowej władzy, zamknięto w tych dniach wszystkie chedery, do których uczęszczało przeszło 200-u chłopców.

Gdzież teraz dzieci te pobierać będą naukę?

Czy otworzą się im podwoje miejscowej szkółki jednoklasowej?

A może władza rządowa otworzy w Nowej Aleksandrji osobną szkółkę i kierownictwo takowej powierzy postępowemu mełamedowi, któryby obok nauki chumeszu i talmudu zapoznawał uczniów swoich z innemi świeckiemi przedmiotami!...

Sądzimy, iż byłby to środek jedyny, aby zapobiedz na przyszłość pokątnemu nauczaniu dzieci żydowskich w brudnych i pod względem hygjenicznym nader niezdrowych, bo ciasnych lokalach...

= Koncert.

P. Konrad Staczyński, nauczyciel muzyki w Lublinie i kompozytor, wystąpił w dniu 1-ym b. m. w miejscowym teatrze z własnym koncertem.

Obfity program nie zgromadził tylu słuchaczy, jakby się należało spodziewać ze względu na długoletnią pracę nauczycielską w Lublinie p. Staczyńskiego i jego grę, posiadającą wiele techniki i nie pozbawioną uczucia.

Za to, zebrana na koncercie publiczność nie szczędziła p. Staczyńskiemu uznania, obsypując go oklaskami po każdym numerze programowym.

Współudział w koncercie przyjęli: śpiewaczka Osorio-Dobiecka, fortepianista p. Józef Staczyński (syn) i deklamator p. Kotowski.

= Komedja konkursowa.

Jedna z komedyj odznaczonych na konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego, a mianowicie: „Lena", będzie graną w Radomiu przez towarzystwo dramatyczne p. Teksla.

Donosząc o tem *Gazeta kielecka* wzmiankuje, iż w komedji wystąpi sam autor (?).

## WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

### *Sposób przyrządzenia kefiru.*

Wielka skuteczność kefiru, zalecanego przez lekarzy przeciw chorobom płucnym, żołądkowym i t. p., skłania mnie do podania czytelnikom nader łatwego sposobu przyrządzania tego dziś rozpowszechnionego środka.

Pracując w charakterze zarządzającego aptekami wojskowemi w Piatyhorsku i Krymie, miałem sposobność przyjrzenia się zbieraniu i preparowaniu grzybka przez tatarów (t. zw. kabardyńców), którzy z pomienionej gałęzi przemysłu czerpią znaczne korzyści.

A jednak gdy funt grzybka na miejscu wynosi rs. 3, w Warszawie za tę samą ilość wschodni handlujący żądają rs. 30, wobec czego kefir może być dostępny tylko dla osób zamożniejszych, zważywszy, iż kuracja częstokroć wymaga skonsumowania 300—500 butelek.

Sam kefir, nabywany w składach, także nie jest tani, płacić go bowiem trzeba po 10 kop. za małą, ledwie szklankę obejmującą buteleczkę.

A jednak nietrudno zaopatrzyć się w doskonały i niezmiernie tani kefir, którego sposób przygotowania podajemy:

Kupuje się w aptece lub składzie aptecznym jedną butelkę kefiru nr. 2-gi i posiadane „gniazdo" rozlewa się do trzech lub czterech butelek od wody selcerskiej.

Rozlane „gniazdo" dopełnia się mlekiem świeżem, o ile możności prosto od krowy, szczelnie zatyka korkiem i umieszcza w temperaturze od 14 do 18 stopni Celsjusza, pamiętać jednak należy, iż przy tej ostatniej skali temperatury kefir rozwija się o wiele szybciej.

Po należytem umieszczeniu butelek wstrząsamy je silnie co parę godzin i po upływie doby kefir będzie gotowy.

Następnie należy jedną butelkę płynu ponownie rozlać do czterech lub pięciu, powtarzając tę samą manipulację, pozostałe zaś przeznaczyć do skonsumowania.

Przytoczony sposób polecamy jako niezawodny z tem nadmienieniem, iż mikroby, gnieżdżące się w kefirze, plenią się nader szybko i wystarczą przy fabrykacji do nieskończoności.

Zarządzający apteką wojskową w Niżnym-Nowgorodzie *P.*

# Z ostatniej chwili.

Na radzie ministrów w Sofji, która odbyła się w sobotę, oświadczył książę Aleksander formalnie, iż będzie abdykować.

Ministrowie i komendanci armji oświadczyli się jednomyślnie przeciw temu zamiarowi i prosili księcia, aby sprawował dalej rządy.

Książę zabierając głos kilkakrotnie, dowodził, że wobec oświadczenia kategorycznego Rosji, tudzież w braku poparcia ze strony innych mocarstw, nie widzi możności utrzymania się na tronie bułgarskim; jedynym środkiem zapobieżenia okupacji jest jego wyjazd.

Kwestji ustanowienia rejencji na posiedzeniu tem wcale nie dotknięto, nie powziąwszy żadnego postanowienia.

# Wypadki bułgarskie.

### Telegramy własne.

**Gródek** (w Galicji) 6-go września. — Cesarz Franciszek Józef, przybywszy dziś do Lubienia, oznajmił przyjmującej go deputacji, że w przyszłym roku przybędzie do Galicji następca tronu, arcyksiążę Rudolf, na dłuższy objazd kraju.

**Wiedeń** 6-go września.—Zapewniają, że już d Filipopola przybył delegat sułtański Reszyd bej, któremu książę zamiar swój abdykacji oznajmił.

**Londyn** 6-go września. — Wysłanie White'a do Konstantynopola w miejsce zniedołężniałego Thorntona, uważają tutaj za pośrednią zapowiedź ze strony rządu prowadzenia nadal polityki w wielkim stylu na wschodzie. White bronił gorliwie sprawy księcia na ostatniej konferencji konstantynopolskiej. Jest to jeden z najzdolniejszych dyplomatów angielskich młodszej generacji.

**Londyn** 6 go września.—*Times* powiada: Termin abdykacji księcia i okupacji Bułgarji są odtąd pytaniami podrzędnej wagi. *Standard* spodziewa się, że pomiędzy mocarstwami interesowanemi wybuchną wkrótce zatargi, z których Anglja odniesie korzyść.

**Sofja** 6-go września. — Korpus oficerski trwa dotąd przy swej uchwale niedopuszczenia do abdykacji księcia.

**Sofja** 6 go września.—W tutejszym konsulacie rosyjskim podpisuje ludność adres wiernopoddańczy do Najjaśniejszego Pana, proszący o oddanie księciu Oldenburskiemu tronu.

**Sofja** 6 go września. — Książę zakomunikował ciału dyplomatycznemu niezłomny swój zamiar ustąpienia i prosił o powiadomienie o tem gabinetów.

**Sofja** 6-go września.—Kandydatami do tronu bułgarskiego są książęta Oldenburski i Leuchtenberski. Kandydatura księcia Piotra Karadżordżewicza dla Bułgarji nie była w projekcie.

**Konstantynopol** 6 go września.—W. Porta nakazała pogotowie wojenne wszystkich wojsk wilajetu adrjanopolskiego.

### Telegramy Ajencji północnej.

***Sofja*** 6-go września. — Telegram Ajencji Reutera: Wczoraj pod przewodnictwem księcia odbyło się zgromadzenie przedstawicieli narodu w celu osądzenia położenia spraw bieżących. Wybrano komisję, w skład której weszli: Stambułow, Radosławow, Karawełow, Geszow i Stoiłow. Komisja upełnomocniona została do zaradzenia obecnemu przesileniu wspólnie z Rosją i innemi mocarstwami.

## TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

***Berlin*** 6-go września.—Książę Wilhelm pruski udaje się w nadchodzący czwartek do Brześcia litewskiego na powitanie Najjaśniejszego cesarza Rosji imieniem cesarza niemieckiego.

***Petersburg*** 6-go września. — Minister spraw zagranicznych, Giers, wczoraj wieczorem powrócił tu z zagranicy.

***Niżnyj-Nowgorod*** 6-go września. — Dziś na Makarewskim jarmarku spuszczono targowe sztandary i jarmark urzędownie ogłoszony został za zamknięty. Kupcy zaczynają się rozjeżdżać.

## Telegramy handlowe.

***Berlin*** 6-go września (po południu).

Usposobienie ogólne wcale nie lepsze, niż dotąd. Brak pewności co do wypadków politycznych i ich następstw, utrzymuje giełdę w obawach i nie pozwala na szerszą działalność. Wartości spekulacyjne bez zmiany. Akcje kredytowe pozostały przy notowaniach sobotnich. Wartości bankowe cokolwiek mocniej. Również mocniej i wyżej kolejowe, a między niemi i warszawsko-wiedeńskie. Na polu rent obcych dla rosyjskich usposobienie niezmienione. Ruble o drobnostkę mocniej. Żyto w obu terminach o 25 f. taniej.

**Berlin** 6-go września *(notowanie urzędowe giełdy).*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. ros. w tr. nat. | 196.65 | Akcje kredytowe | 450.— |
| Weksle na Warszawę | 196.35 | Listy zast. ser. I-ej | 61.60 |
| Wek. na Peters. krótk. | 196.— | Weksle na Lon. krótk. | —.— |
| Wek. na Peters. dług. | 195.10 | „ „ „ długot. | —.— |
| Bil. ban. ros. na dost. | 196.50 | Żyto w tow. gotow. | 130.— |
| Wschodnia poż. II em. | 60.40 | Żyto na jesień | 135.25 |

**Petersburg** 6-go września.

| | |
|---|---|
| Weksle na Londyn | $23^{7}/_{32}$ $^{1}/_{4}$ |
| Pożyczka premjowa I-ej emisji | $237^{3}/_{4}$ |
| „ „ II-ej emisji | 227 |
| Półimperjały | 8.53 |

Bardzo nieznaczne różnice kursowe przedstawiają kursa wczorajsze berlińskie w porównaniu z sobotniemi. Kurs tranzakcyj końcomiesięcznych pozostał niezmienny—kasowe i weksle o 10 do 30 fenigów wyżej. Rozumie się, że takie różnice wpływu na giełdę warszawską wywrzeć nie mogą i jeżeli szacowania poranne dzisiejsze nie wykażą silniejszego zwrotu w kierunku zwyżkowym, można się raczej spodziewać podniesienia kursu walut obcych, które wczoraj giełda nasza obniżyła, mając obietnice drobnej zwyżki. Notowania sobotnie były: 196.50, 196.50, 450, 130.25 i 135.50.

*J. Wl.*

**Gdańsk** 3-go września.

| | |
|---|---|
| **Pszenica** cena najwyższa krajowa | $7.07^{1}/_{2}$ |
| „ „ regulacyjna bieżąca | $6.87^{1}/_{2}$ |
| „ „ na dostawę wrześ. i paź. | $6.97^{1}/_{2}$ |
| **Żyto** cena najwyższa za polskie bez dowozu | 4.40 |
| „ „ regulacyjna | 4 45 |
| „ „ na dostawę wrzes. i paź. | 4.50 |
| **Jęczmień** browarny | —.— |
| „ na paszę | —.— |
| **Groch** do jedzenia | —.— |
| „ na paszę | —.— |

### CENY ZBOŻA

dnia 6-go września 1886 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

**Pszenica** wyborowa 102—105, średnia 96—100, ordynaryjna 90—95.

**Żyto**: wyborowe 76—78, średnie 72 — 75, ordynaryjne ———.

**Jęczmień**: wyborowy 69—76, średni ———, ordynaryjny ———.

**Owies**: wyborowy 80—83, średni 74 — 78, ordynaryjny 68—72.

**Gryka**: — — —. **Groch**: — — —. **Kasza** jaglana wyborowa 130—145.

*B. Werner et Comp.*

### Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

W Gdańsku d. 4-go b. m., wedle doniesienia p. R. Damme, dla pszenicy usposobienie było bardzo spokojne i ceny z trudnością tylko utrzymać się zdołały na niezmienionej wysokości. Sprzedaż w ogóle trudna.

Notowano polską pstrą 132 f. 137 m., jasno-pstrą 130, 131, 132 f. 135 i 136 m., lepsza co do gatunku 137 m., biała 120 i 121 f. 134 m., wysoko-pstra 131 do 132 f. 138 do 141 m., pstra stara 129 i 130 f. 136 m. za tonnę. Rosyjska, słaba co do gatunku, 131 m.

Żyto nieco słabiej.

Polskie notowano 89, $89^{1}/_{2}$ i 90 m. za tonnę czyli 1,000 kilo.

Jęczmienia znaczniejszy dowóz, wskutek czego ceny niższe. Polski 105 m., rosyjski na paszę 84 m. za tonnę.

Inne ziarno tylko z krajowych dostaw.

Z Petersburga pod datą 3-go września donoszą, iż na skutek złych wiadomości z rynków zachodnich, kupowano bardzo niewiele, szczególniej na wywóz.

Pszenicy 2,000 czetwerti po 11.35 do 11.75.

Żytem obroty nieco większe, po cenach rozmaitych, $6.27^{1}/_{2}$ do 6.75 za czetwert.

Owies od 4 do 4.85 za czetwert.

Inne ziarno bez obrotów.

W Libawie usposobienie i notowania bez zmiany.

W Odesie pszenica 1.03 do 118, żyto 65 do 75, jęczmień 55 do 56, owies 48 do 51 kop. za pud.

W Paryżu pszenica słabiej 22.75, mąka również słabiej 49 75 fr.

*J. Wl.*

### WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 3-im września 1886 roku, a nie doręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Suprunienko z Hersonji, — Żurawia № 43 z Harkowa, — Rosenthal z Kowla p. zach.,—Epel z Taganrogu, — Fabryka maszyn z Tyflisu, — Berga № 3 z Ługi, — Gorzkowski z Ekaterinburga,—Lewinsohn z Kowala.

*Uwaga.* Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

### TABELA WYGRANYCH
### w pierwszym dniu ciągnienia 2-ej klasy 147-ej Loterji klasycznej
**dnia 6-go września 1886 roku.**

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

| Nr | Wygr. rs. | Nr | Wygr. rs. | Nr | Wygr. rs. |
|---|---|---|---|---|---|
| 76 | **1,000** | 9954 | **150** | 18903 | **150** |
| 848 | **150** | 11408 | **150** | 19279 | **150** |
| 2093 | **10,000** | 11788 | **150** | 19585 | **1,500** |
| 4355 | **150** | 12145 | **400** | 21030 | **150** |
| 5617 | **150** | 18317 | **150** | 22404 | **400** |
| 8519 | **150** | 18822 | **150** | | |

**Po Rs. 60 wygrały NN-ra:**

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 303 | 3641 | 6554 | 9390 | 10924 | 14348 | 17132 |
| 613 | 3737 | 7207 | 10284 | 10950 | 14871 | 17260 |
| 637 | 4571 | 8632 | 10572 | 12114 | 15659 | 17428 |
| 1297 | 4694 | 8769 | 10600 | 12925 | 15778 | 20739 |
| 2792 | 6137 | 8863 | 10603 | 13920 | 16679 | 22607 |

**Po Rs. 45 wygrały NN-ra:**

| | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 85 | 2339 | 4834 | 6950 | 9327 | 11250 | 13544 | 16057 | 18098 | 20704 | 22677 |
| 186 | 40 | 82 | 7014 | 50 | 77 | 13613 | 60 | 18141 | 57 | 84 |
| 207 | 86 | 4925 | 28 | 78 | 11334 | 39 | 61 | 94 | 20836 | 22703 |
| 11 | 2435 | 43 | 88 | 9404 | 11403 | 13734 | 16134 | 18229 | 74 | 23 |
| 51 | 50 | 59 | 7103 | 24 | 33 | 58 | 47 | 42 | 80 | 37 |
| 54 | 57 | 75 | 29 | 46 | 96 | 13807 | 16221 | 51 | 94 | 22904 |
| 89 | 85 | 86 | 7305 | 63 | 11526 | 16 | 53 | 59 | 20901 | 94 |
| 349 | 2503 | 5008 | 25 | 72 | 11692 | 35 | 56 | 99 | 52 | 23071 |
| 90 | 6 | 41 | 98 | 74 | 11786 | 43 | 16332 | 18372 | 63 | 97 |
| 407 | 2619 | 63 | 7400 | 9602 | 11825 | 13917 | 62 | 18453 | 93 | 23131 |
| 21 | 45 | 5120 | 3 | 21 | 82 | 14018 | 83 | 18602 | 21074 | 33 |
| 57 | 74 | 68 | 7645 | 90 | 84 | 33 | 16400 | 12 | 21224 | 44 |
| 529 | 2703 | 87 | 58 | 92 | 11915 | 14191 | 31 | 71 | 94 | 59 |
| 83 | 21 | 5203 | 7725 | 99 | 54 | 14206 | 35 | 92 | 21300 | 23250 |
| 628 | 32 | 30 | 35 | 9714 | 91 | 61 | 58 | 18700 | 4 | 23301 |
| 40 | 46 | 71 | 7840 | 17 | 12014 | 85 | 16621 | 32 | 21444 | 47 |
| 753 | 2851 | 5324 | 73 | 19 | 42 | 14302 | 53 | 37 | 45 | 23401 |
| 67 | 72 | 5435 | 89 | 65 | 12150 | 64 | 70 | 40 | 82 | 62 |
| 827 | 2942 | 61 | 99 | 9814 | 79 | 69 | 16757 | 75 | 21564 | |
| 920 | 93 | 93 | 7914 | 15 | 82 | 14550 | 73 | 18870 | 78 | |
| 73 | 3021 | 5526 | 26 | 41 | 12238 | 65 | 86 | 96 | 21634 | |
| 92 | 26 | 44 | 8012 | 86 | 12309 | 92 | 16890 | 18987 | 21833 | |
| 1056 | 57 | 50 | 59 | 9909 | 11 | 97 | 93 | 19138 | 46 | |
| 58 | 3270 | 5609 | 78 | 23 | 42 | 14619 | 16947 | 57 | 71 | |
| 88 | 3378 | 51 | 98 | 42 | 63 | 55 | 83 | 19291 | 82 | |
| 1127 | 87 | 55 | 99 | 60 | 83 | 89 | 84 | 19327 | 89 | |
| 61 | 3406 | 56 | 8217 | 99 | 12402 | 14762 | 17034 | 44 | 21911 | |
| 1251 | 31 | 5734 | 85 | 10005 | 17 | 14820 | 40 | 19485 | 16 | |
| 72 | 96 | 54 | 8350 | 75 | 49 | 63 | 87 | 19584 | 20 | |
| 83 | 3533 | 77 | 64 | 10102 | 71 | 14926 | 17282 | 19607 | 30 | |
| 1308 | 3622 | 5893 | 8451 | 10318 | 73 | 15047 | 17337 | 46 | 49 | |
| 37 | 3766 | 5949 | 85 | 42 | 12532 | 58 | 54 | 50 | 31 | |
| 39 | 3846 | 6047 | 8530 | 91 | 60 | 86 | 17488 | 86 | 22043 | |
| 94 | 3918 | 48 | 50 | 10407 | 12688 | 91 | 17508 | 19716 | 50 | |
| 98 | 92 | 54 | 8678 | 10505 | 12735 | 94 | 50 | 93 | 73 | |
| 1444 | 4000 | 66 | 8710 | 13 | 12812 | 15102 | 55 | 95 | 22109 | |
| 46 | 2 | 6116 | 74 | 35 | 79 | 15202 | 91 | 19912 | 45 | |
| 1535 | 7 | 38 | 8802 | 47 | 12975 | 79 | 17657 | 15 | 52 | |
| 1638 | 26 | 43 | 22 | 78 | 13041 | 15325 | 94 | 19 | 64 | |
| 85 | 77 | 54 | 29 | 82 | 13195 | 64 | 17703 | 22 | 22213 | |
| 1770 | 4138 | 6215 | 97 | 10663 | 13205 | 15416 | 13 | 20039 | 46 | |
| 84 | 4219 | 73 | 8911 | 10731 | 30 | 15502 | 28 | 63 | 22376 | |
| 95 | 4312 | 6320 | 33 | 51 | 52 | 4 | 71 | 20227 | 87 | |
| 1811 | 29 | 47 | 74 | 53 | 90 | 50 | 74 | 85 | 22461 | |
| 18 | 41 | 6407 | 9002 | 64 | 94 | 60 | 87 | 20310 | 71 | |
| 74 | 61 | 32 | 10 | 10917 | 13319 | 15702 | 17866 | 48 | 91 | |
| 1974 | 83 | 6574 | 57 | 34 | 67 | 19 | 98 | 56 | 22545 | |
| 99 | 4400 | 6639 | 58 | 11000 | 73 | 87 | 17926 | 20453 | 49 | |
| 2073 | 19 | 68 | 9122 | 10 | 91 | 15836 | 40 | 73 | 79 | |
| 86 | 64 | 6722 | 9247 | 24 | 13465 | 15912 | 47 | 20519 | 94 | |
| 2171 | 4570 | 27 | 88 | 47 | 70 | 56 | 64 | 46 | 22612 | |
| 84 | 83 | 99 | 9300 | 11167 | 13505 | 76 | 77 | 76 | 43 | |
| 2216 | 4826 | 6878 | 26 | 11203 | 21 | 16012 | 18069 | 20628 | 50 | |



## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go maja.

| POCIĄGI: | Odchodzą (godziny i minuty) | Przychodzą (godziny i minuty) |
|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | |
| Pośpieszny 3 klasy | 6 — rano | 9 35 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 10 rano | 5 40 popoł. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 6 45 wiecz. | 9 20 rano |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką. | | |
| Kurjerski 2 klasy | 9 25 wiecz. | 6 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 15 po poł. | 2 35 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 7 — rano | 10 35 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 5 — po poł. | 8 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | |
| Pocztowy 3 klasy | 3 50 po poł. | 1 49 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 8 15 rano | 7 48 wiecz. |
| Osobowo-towarowy 3 klasy | 10 — wiecz. | 8 13 rano |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Mrozów | 5 30 po poł. | 9 18 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | |
| Pocztowy 3 klasy | 11 13 rano | 6 43 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 38 wiecz. | 4 53 rano |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa | 4 58 po poł. | 8 58 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | |
| Osobowy | 7 50 wiecz. | 8 30 rano |
| Osobowy-miejscowy do Lublina | 7 15 rano | 10 10 wiecz. |
| Pocztowy | 3 25 po poł. | 2 10 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | |
| Pocztowy | 6 45 wiecz. | 10 53 rano |
| Osobowy | 9 30 rano | 8 12 wiecz. |
| Osobowo-miejscowy do Nowogeorgiewska | 4 — po poł. | 9 21 rano |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | |
| Osobowy | 6 40 rano | 2 59 po poł. |
| Osobowy | 2 50 po poł. | 8 55 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Terespols.** | | |
| Osobowy | 2 10 po poł. | 7 24 rano |
| Osobowy | 8 8 wiecz. | 3 34 po poł. |

### Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: do *Skierniewic stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i dni świąteczne pociągi, wychodzące z Warszawy o godz. 6-ej, 7-ej i 10-ej rano oraz o 3 min. 15 po południu, przychodzić zaś będzie jeden specjalny pociąg spacerowy o godzinie 11-ej min. 5 wieczorem.

Na kolei **bydgoskiej**: do *Ciechocinka* po cenie biletów spacerowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę lub dzień przedświąteczny.

Na kolei **terespolskiej**: do *Mrozów oraz stacyj i przystanków pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 9-ej min. 50 zrana, przychodzić zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

— **Statki parowe Fajansa odchodzą**: Zwyczajne do Płocka codziennie, nie wyłączając niedziel, o g. 8 zrana. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w niedziele wtorki i czwartki o g. $5^{1}/_{2}$ zrana.



W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Августа (7 Сентября) 1886 г.
**Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.**